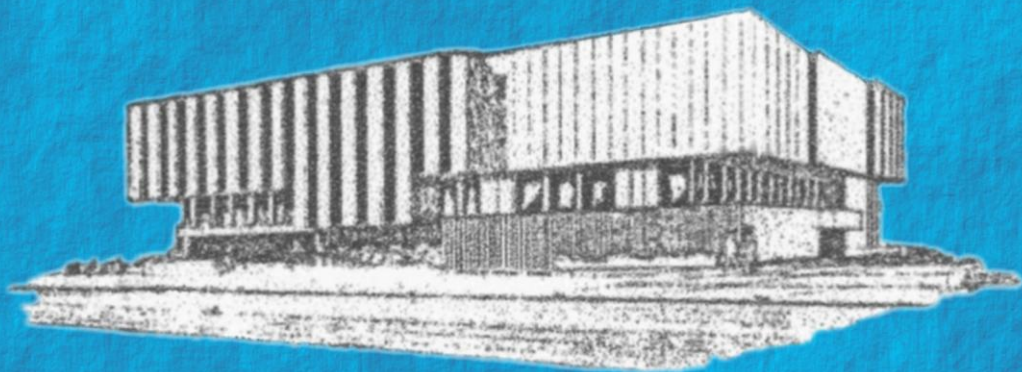




Dom Przyjaźni w Warszawie



Warszawa 2019

Dom Przyjaźni w Warszawie



Dom Przyjaźni - 2019 (od strony ul. Marszałkowskiej).

*Zarząd Krajowy Stowarzyszenia Współpracy Polska
- Wschód przedkłada Państwu artykuły ks. prof. zw.
dr. hab. Edwarda Walewandra (KUL) oraz Józefa
Brylla o Domu Przyjaźni.*

Wydawca



Stowarzyszenie Współpracy Polska - Wschód

ul. Marszałkowska 115

00-102 Warszawa

tel.: 22 826 15 31

www.swpw.eu

© Stowarzyszenie Współpracy Polska - Wschód

ISBN: 978-83-63554-45-3

Druk

JKB Print - Drukarnia Warszawa

ul. Szumna 5a

04-514 Warszawa

Ks. Edward Walewander
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Dom Przyjaźni w Warszawie

Przyjaźń i dom

Dom Przyjaźni w Warszawie to bardzo ważne miejsce, koncentruje bowiem w sobie dwa istotne dla człowieka słowa, pospołu z zawartym w nich ciężarem znaczeniowym.

Pierwsze z nich to dom. Nie chodzi, rzecz jasna, o budowlę, ale przede wszystkim o miejsce, w którym się żyje, czyjeś miejsce na ziemi, do którego się wraca.

Drugie słowo zaś to przyjaźń. Przyjaźń, która sprawia, że ten dom jest miejscem bezpiecznym. Przyjaźń bowiem wymaga pełnego zaufania jednego człowieka do drugiego. Nie może być owocem działania instytucji, choćby najszlachetniejszej, nie można jej też zadekretować, nakazać. Jest wyłącznie, by tak powiedzieć, relacją międzyludzką, czymś, co się zrodziło między jednym człowiekiem a drugim. Odznacza się, jak powiedziano, pełnym zaufaniem. Nie toleruje takiego zachowania jak obraza, uraza. Powszechnie wiadomo bowiem, że przyjaciel może chcieć wyłącznie dobra. *Pismo Święte* tak określa przyjaciela: „*Wierny przyjaciel potężną obroną, kto go szukał, skarb znalazł. Za wiernego przyjaciela nie ma odpłaty ani równej wagi za wielką jego wartość. Wierny przyjaciel jest lekarstwem życia, znajdą go bojący się Pana*” (Syr 6, 14-16).



Ks. Edward Walewander, Monika Grajewska i Józef Bryll - podczas wręczenia P. Monice Grajewskiej Honorowej Odznaki „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. W imieniu Wicepremiera prof. dr. hab. Piotra Glińskiego odznaczenie wręczył Józef Bryll.

Korzenie Domu Przyjaźni

Dom przyjaźni ma głębokie korzenie. Można ich szukać między innymi w Biblii, w Nowym Testamencie, w domu przyjaciół Jezusa: Marty, Marii i Łazarza w Betanii (por. J 11, 1-45). Słowa Jezusa skierowane do zebranych tam ludzi oplakujących śmierć przyjaciela Łazarza: „rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić” (J 11, 45) pozostają czytelnym zobowiązaniem dla wszystkich, którzy kształtują ducha każdego domu przyjaźni.

Bardzo znany taki właśnie dom przyjaźni, przeznaczony głównie dla biednych Afroamerykanów, stworzyła w 1930 r. w Harlemie w Nowym Jorku rosyjska emigrantka, baronowa Katarzyna de Hueck Doherty. Zafascynowany jego misją Tomasz Merton poświęcił temu niezwykle miejscu dłuższe rozważanie w swej poczytnej autobiografii pt. *Siedmiopiętrowa góra* (tłum. M. Morstin Górska, Kraków 1972, s. 413-448).

A jaką funkcję spełnienia równie znany warszawski Dom Przyjaźni przy ulicy Marszałkowskiej 115, położony prawie w centrum naszej stolicy?

Sam budynek powstał jeszcze za czasów PRL-u i pierwotnie dobrze służył Towarzystwu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (TPPR). Cieszył się oczywiście hojną opieką władz, tak jak wszelka wówczas tego rodzaju działalność, która miała pielęgnować przyjaźń nie tylko ze Związkiem Radzieckim, ale też z pozostałymi krajami tzw. demokracji ludowej. Sytuacja zmieniła się diametralnie po 1989 r., kiedy TPPR przekształciło się, a w jego miejsce powstało Stowarzyszenie Współpracy Polska-Wschód (SWP-W) i został wypracowany nowy program jego działalności. Kiedy odpadły dotacje państwowe, nowa organizacja musiała sama troszczyć się o swój byt i trwanie.

Był to niełatwy obowiązek dla nowych władz SWP-W, głównie jego prezesów: prof. Andrzeja Zawiślaka (1937-2015), a po nim Stefana Nawrota (1939-2014). Od 2011 r. Stowarzyszeniem kieruje Józef Bryll, od ponad 30 lat pracownik naszej organizacji, który wcześniej przez kilkanaście lat pełnił obowiązki dyrektora Biura Turystyki „Kalinka”.

Funkcjonowanie i działalność Stowarzyszenia

Od momentu swego powstania Stowarzyszenie zaczęło na nowo kształtować profil swej działalności. Andrzej Zawiślak zwrócił się do Konferencji Episkopatu Polski o wydelegowanie do współpracy przedstawiciela Kościoła. Ponieważ już wcześniej zajmowałem się zaniechaną od lat problematyką Polaków na Wschodzie i pracowałem w Instytucie Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, zostałem wydelegowany przez mojego biskupa do współpracy ze SWP-W. Dla wielu ówczesnych działaczy obecność kapłana w szeregach Stowarzyszenia była nowością, dlatego obie strony przyglądały się sobie dokładnie, początkowo może nawet dość nieufnie. Z czasem jednak wszelkie lody zdaje się, że pękły. Nawiązana została nie tylko dobra współpraca, ale nawet śmiało można mówić o przyjaźni, która trwa już ponad ćwierć wieku.

Przez ten już dość długi czas obserwuję z bliska funkcjonowanie Domu Przyjaźni. Pracujący w nim ludzie stali mi się bardzo bliscy. Dzielimy razem troski dnia codziennego.

Chyba najważniejszą sprawą dla nas dzisiaj jest oczywiście troska o przetrwanie, ale też staranie o dalszy rozwój. Dlatego kierownictwo Domu wynajmuje pomieszczenia i lokale zarówno uczelniom wyższym, np. Pedagogium Wyższej Szkoły Nauk Społecznych, jak też przedsiębiorstwom usługowym, takim jak restauracja czy kawiarnia. W Domu Przyjaźni działa też dobrze znany wielu mieszkańcom Warszawy Teatr Capitol. Te i kilka

innych podmiotów są podstawą naszego budżetu, który zapewnia działalność całego Stowarzyszenia, zarówno centrali, jak też poszczególnych jego oddziałów, które funkcjonują we wszystkich województwach Polski.

Niezwykle ważną zasługą naszego Domu jest fakt, że znalazły w nim dobre, a przede wszystkim nieodpłatne miejsce do swej dogodnej działalności takie ogólnopolskie stowarzyszenia, jak: Polska - Rosja, Społeczne Towarzystwo Polska - Ukraina, Polska - Armenia, Towarzystwo Polsko - Estońskie, „Mój Kazachstan” i kilka innych organizacji społecznych.



*Józef Bryll wręcza Medal Mickiewicz-Puszkina Prezydentowi Lublina
dr. Krzysztofowi Żukowi. Marzec 2019 r.*

Biorąc pod uwagę całą panoramę działalności tych organizacji, które działają z inspiracji i we współpracy ze Stowarzyszeniem Polska - Wschód, można śmiało powiedzieć, że w warszawskim Domu Przyjaźni pod kierunkiem

prezesa Józefa Brylla prowadzimy szeroko zakrojoną „dyplomację społeczną”, która inspiruje także naszą działalność w terenie.

Dom często gości nie tylko oficjeli przedstawicielstw dyplomatycznych różnych państw akredytowanych w Warszawie i w innych miastach naszego kraju, ale - a może przede wszystkim - reprezentantów różnych organizacji i stowarzyszeń działających na rzecz zbliżenia z Polską krajów za naszą wschodnią granicą. Od kilkudziesięciu lat bywają też w Domu Przyjaźni przedstawiciele organizacji polskich ze Wschodu. Szukają tu rady i konkretnej pomocy, nie tylko materialnej, ale i duchowej. Staje się to możliwe między innymi dlatego, że w naszym Domu zatrudnia się także ludzi urodzonych na Wschodzie, którzy znają tamtejszą rzeczywistość z autopsji, co nie jest dla nas bez znaczenia. Pracujemy zatem i działamy z ludźmi ze Wschodu i dla Wschodu¹.

Aktywność społeczna i kulturalna Domu Przyjaźni

W Domu Przyjaźni rodzą się różne inicjatywy i akcje pomocowe. Wymieńmy tylko niektóre z nich. Jest to pomoc materialna, organizowanie szkoleń, zwłaszcza dla młodych Polaków ze Wschodu, pobytów wakacyjnych dla ludzi stamtąd, poparcie dla kontaktów międzyludzkich. Prezes Józef Bryll popiera także twórczość artystyczną i działalność kulturalną na Wschodzie.

¹ Warto dodać, że Opolski Oddział SWP-W z inicjatywy i pod redakcją tamtejszego prezesa Eugeniusza Brudkiewicza od kilkunastu wydaje poczytne pismo popularnonaukowe „Ze Wschodu i o Wschodzie”.



*Spotkanie kierownictwa Stowarzyszenia z przedstawicielami
Koła Studenckiego Uniwersytetu Warszawskiego w 2017 r.*



*Zespół z Brińska (Federacja Rosyjska) na gali z okazji
25-lecia Stowarzyszenia w 2017 r.*

Niezwykle cenna jest aktywność Stowarzyszenia na rzecz Polaków za wschodnią granicą prowadzona także poza Warszawą, na terenie całego Kraju. Na miarę swych skromnych możliwości SWP-W od lat finansuje organizowanie sympozjów naukowych oraz wydawanie dobrych książek dotyczących rozpoznania stanu i potrzeb Polaków na Wschodzie.

Pracownicy i działacze SWP-W skupieni w Domu Przyjaźni są częstymi i serdecznie przyjmowanymi gośćmi w różnych środowiskach na Wschodzie. Są to między innymi katolickie społeczności polskie w krajach dawnego ZSRR.



Wydawnictwo Stowarzyszenia z okazji 100-lecia Niepodległości -
książka prof. Sabiny Bober pt. „Polskość w obliczu zagrożeń.
Od rozbiorów do niepodległości”.

Dom Przyjaźni przy ulicy Marszałkowskiej 115 od frontu nie wyróżnia się niczym szczególnym spośród innych budynków z czasów PRL-u. Ale kiedy się tylko przekracza jego progi, zauważa się bez trudu, że jego wnętrze wyróżnia się przede wszystkim panującą w nim serdeczną atmosferą. Byłem w wielu domach, bardzo różnych. Gościłem w takich, które różniły się - można powiedzieć - tylko adresami.



Spotkanie z JE Margulanem Bajmukhanem Ambasadorem Kazachstanu w Rzeczypospolitej Polskiej w 2018 r.

Ale są i takie, które promieniują, gwarzą, nawet śpiewają. Wiele z tego ma w sobie Dom Przyjaźni. Dlatego jestem przekonany, że pomieszczenia SWP-W są autentyczne, naturalne, godne zapamiętania, nawet serdeczne. Zawsze pozostawiają w człowieku dobry i trwały ślad.

Duchowa wartość Domu Przyjaźni

Dom to dobro i szczęście. Dom trzeba cenić i strzec go, łatwo bowiem go zniszczyć zarówno materialnie, jak też jako wspólnotę. Z duchem domu trzeba rozmawiać, żeby i on coś nam powiedział. Trzeba się o niego troszczyć, zabiegać jak o drugiego człowieka, jak o sławę czy majątek².

Adam Mickiewicz w *Panu Tadeuszu* zaszczerpił w świadomości Polaków piękny obraz domu jako miejsca przekazywania młodym pokoleniom tożsamości narodowej. Dom broni jednostkę i szersze grupy bliskich sobie ludzi przed zakusami wszelkiego despotyzmu i zakłamania, przed przebiegłością ludzi mających władzę. Dlatego trzeba czynić wszystko, by Dom Przyjaźni w Warszawie trwał i ciągle się rozwijał, zapotrzebowanie bowiem na pielęgnowanie tożsamości narodowej, na przyjaźń i twórczą atmosferę domu jest ciągle wielkie.

Można by o tym naszym domu opowiedzieć dużo więcej, gdyż jak każda taka placówka jest on niepisaną kroniką. Jedno wszakże należy powiedzieć koniecznie: po tak

² A. Rutkowska, *Polski dom pani Urszuli Zgodzińskiej*, w: *Urszula Zgodzińska 1942–2011. Pedagog z powołania*, red. A. Rutkowska, Lublin 2014, s. 60.

Znany pamiętnikarz Eustachy Sapieha w swych wspomnieniach opisał między innymi, jak przed II wojną światową bywał w pałacu w Wilanowie, w prywatnej rezydencji swych bliskich krewnych Branickich. „*Mimo swej majestatyczności był to dom żyjący - napisał - i przedmioty oraz dzieła sztuki wyglądały, jakby były szczęśliwe, że są kochane i podziwiane przez ludzi, dla których i przez których były stworzone, zebrane i używane*”. E. Sapieha, *Tak było... Niedemokratyczne wspomnienia*, red. J. Chociłowski, Warszawa 2012, s. 107.

Kiedy kilkadziesiąt lat później, pod koniec XX stulecia, jako turysta zwiedzał rezydencje znanych polskich rodów, stwierdził nie bez rozgoryczenia: „*W jakiś sposób Łańcut, Nieborów i Wilanów, jako jedyne przetrwały Niemców, Rusków i czterdzieści lat naszego PRL, ale dusze z nich niestety musiały ulecieć i zostały z nich tylko śliczne mumie*”. Tamże.

zwanej transformacji ustrojowej w 1989 r. zniszczono bardzo wiele z tego, co naród wypracował. Nieważne, że były to dzieła, które powstały w systemie nam obcym, ważne jest, że wypracowały to polskie ręce z myślą o tym, żeby dobro tak pokaźne rodziło kolejne dobre owoce, żeby naród żył nie na czyjś rachunek, ale na własny. Tego nie rozumieli często ludzie, którzy wzięli się do burzenia, nie wiedząc wszakże, co na to miejsce zbudować. Woleli oddać za „psi grosz”, co nie było ich, należało bowiem do tych, którzy w pocie czoła na to pracowali. Trzeba mieć odwagę powiedzieć to głośno, a jest okazja, gdyż w Domu Przyjaźni jesteśmy właśnie jako w dorobku niejako uratowanym.

Pokazano tu, że w każdych okolicznościach można i trzeba wydobywać dobro stamtąd, gdzie się ono znajduje. A gdzie jest jego więcej niż w przyjaźni? Niech więc ona owocuje naszym dalszym wspólnym wysiłkiem i obdziela radością wszystkich, którzy w przyjaźni znaleźli swój dom.



Dni Lwowa w Domu Przyjaźni w 2018 r.

Józef Bryll

Prezes Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód

Dom Przyjaźni



Dom Przyjaźni. Stan w 2019. Widok od strony ul. Przechodniej.

Dom Przyjaźni w Warszawie powstał z inicjatywy działaczy i członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Inicjatywę tę wsparło szereg innych organizacji społecznych i instytucji. Wspólnym wysiłkiem zbudowany został obiekt - Nasz Dom, który od połowy 1980 r. służy idei rozwijania dobrosąsiedzkich

stosunków z państwami za wschodnią granicą. Kontynuatorem inicjatora budowy i jedyne gospodarza tego obiektu jest Stowarzyszenie Współpracy Polska - Wschód, które w 2017 r. obchodziło Jubileusz 25-lecia działalności.



Zdjęcie naszego Domu z pamiątkowego folderu z 1980 r.

Budowę prowadziło i finansowało Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej ze składek swoich członków i kół działających we wszystkich środowiskach - w zakładach pracy, instytucjach, szkołach, uczelniach w miastach i na wsi. Przy budowie, w czynie społecznym, wiele godzin przepracowało tysiące osób, warszawiaków i gości stolicy. Byli wśród nich także obywatele - pracownicy placówek dyplomatycznych, gospodarczych i turyści z za wschodniej granicy.



Dom Przyjaźni od strony ul. Marszałkowskiej 2019 r.

Prace koncepcyjne i projektowe Domu Przyjaźni - rozpoczęto w 1974 r. Projekt opracowano w Miejskim Biurze Projektów PROGRIM w Warszawie. Wmurowanie kamienia węgielnego miało miejsce 15 września 1976 r. Budowę zakończono w maju 1980 r. Autorzy projektu wyróżnieni zostali w 1977 r. doroczną Warszawską Zespołową Nagrodą Sześcianu, przyznawaną przez Prezydenta Miasta Stołecznego.

Generalnym wykonawcą, budowniczym Domu Przyjaźni było Grudziądzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego, z którym współpracowało szereg warszawskich przedsiębiorstw. Na placu budowy praco-

wali budowniczo, którzy mieli za sobą pracę na wielu obiektach, ludzie zasłużeni dla miasta.

W *Księdze Honorowej Domu Przyjaźni* znalazły się nazwiska osób, przedsiębiorstw zasłużonych dla budowy oraz osób i kół TPPR, które wniosły szczególny wkład w zbiórkę funduszy na budowę domu.

Z chwilą przejścia budynku w użytkowanie zarówno TPPR, jak jego następcą SWP-W, stali się jego gospodarzami wypełniając Dom działalnością wynikającą ze statutów Stowarzyszeń. Znajdują tu swoje miejsce na działalność młodzi i starsi, ci którym zależy na rozwijaniu dobrych stosunków z sąsiadami z za wschodniej granicy: artyści, dziennikarze, nauczyciele, pracownicy naukowcy, po prostu społecznicy.

Dom Przyjaźni to znane w Warszawie miejsce, gdzie cyklicznie odbywały i odbywają się spotkania, koncerty, pokazy filmów, dyskusje, wykłady, konferencje, recitale artystyczne oraz wystawy umożliwiające licznym uczestnikom aktywny udział w życiu Stowarzyszenia. Aktualnie w Domu Przyjaźni prowadzimy działalność służącą realizacji uchwały programowej ostatniego XX Kongresu Stowarzyszenia Współpracy Polska - Wschód. W budynku znajdują się także instytucje oświatowe i kultury, między innymi: Teatr Capitol, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych „Pedagogium” oraz instytucja budżetowa WIJHARS i Restauracja „Si”.

Jest to także siedziba blisko 20 organizacji pozarządowych - społecznych, które wspierają Stowarzyszenie w realizacji różnych projektów. Działa też Centrum Edukacji Języków Obcych, w którego działalność oprócz



Młodzież z Koła Języka Rosyjskiego z Zespołu Szkół nr 2 im. Tadeusza Rejtana z Rzeszowa wraz z opiekunką w Domu Przyjaźni. Na zdjęciu z uczniami opiekunka koła mgr Bożena Derewienko.

SWP-W włączyło się „Pedagogium” i Stowarzyszenie Nauczycieli i Wykładowców Języka Rosyjskiego.

Po trudnym 1989 r. zmienił się charakter działalności naszego Stowarzyszenia. Odrzucono fasadowość na rzecz współpracy i partnerstwa sąsiedzkiego. Przyłączyli się do nas nowi, aktywni społecznicy.

Tworzymy z nimi i szeregiem współpracujących z nami organizacji i instytucji, a przede wszystkim z lokalnymi samorządowcami front dyplomacji społecznej,



*Dom Przyjaźni - 2019 (Teatr Capitol, „Pedagogium”, Restauracja „Si”) -
od strony ulicy Marszałkowskiej.*

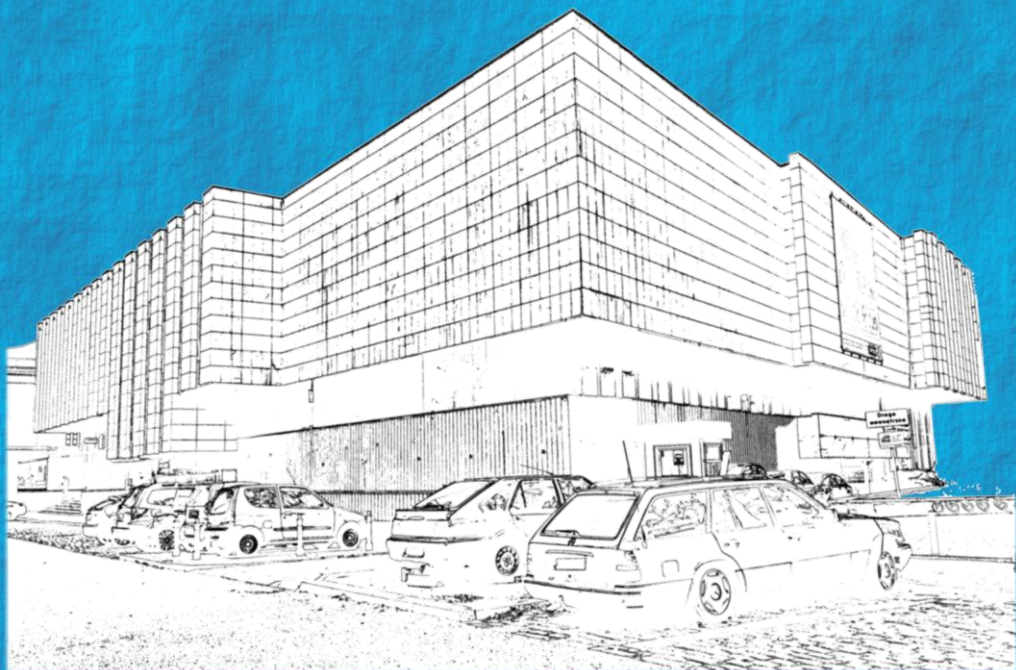
która jest nową, ważną, bardzo potrzebną wartością w stosunkach sąsiedzkich. Wszystkie nasze poczynania finansujemy środkami wypracowanymi i zgromadzonymi przez nasze Stowarzyszenie. Jesteśmy w pełni tego słowa znaczeniu organizacją pozarządową pracującą i działającą w zgodzie z polską racją stanu. Wszystko to czym się zajmujemy i jak działamy sprzyja kształtowaniu postaw patriotycznych i dobrze służy naszej Ojczyźnie.



Przedstawiciele Koła Naukowego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach Filia w Piotrkowie Trybunalskim z wizytą w Domu Przyjaźni w 2016 r.



Otwarcie Centrum Języków Obcych w Domu Przyjaźni w roku 2016.



Stowarzyszenie Współpracy Polska - Wschód

ul. Marszałkowska 115

00-102 Warszawa

tel. 22 826 15 31

www.swpw.eu